

74

70 579

O JABŁONOWSKICH

HERBU PRUS III.

Do najznakomitszych rodzin, które Polska w ostatnich wiekach wydała, należy bez zaprzeczenia ród książąt Jabłonowskich, który w swem gronie mieści nieśmiertelnej sławy hetmana Stanisława i tyłu wojewodów dobrze zasłużonych około dobra Rzeczypospolitej i literatury ojczyznej. Jak gwiazda nieznana zablęśła ta familia w dziejach naszego narodu, lecz nie aby jako meteor prędko zagasnąć. W XVII wieku członkowie jej występują na widowni Królestwa Polskiego; pierwszy zdobył sobie ważniejsze stanowisko w Koronie polskiej Jan Stanisław Jabłonowski, miecznik koronny († 1647), a przez małżeństwo zawarte z Anną Ostrożanką, córką Jana Ostrożana wojewody poznańskiego, z księżnej Zasławskiej urodzoną, wszedł w stałe stosunki z najznakomitszemi domami całej Polski. Stanowisko i koligacje ojca z rodzinami magnackimi, oraz zdolności własne zapewniły synowi jego Stanisławowi oraz jego potomkom urzędy świetne i przyszłość ustaloną.

Gdy zaś w dziejach tej znakomitej rodziny się rozpatrzemy, nasunie nam się mimowoli pytanie, z kąd ród ten pochodzi, gdzie leży gniazdo to orle, co było kolebką tych hetmanów i wojewodów, jakie w ogóle zajmowała stanowisko rodzina ta przed owym miecznikiem koronnym i hetmanem? Jeżeli sumiennie zbadamy źródła dotąd drukiem ogłoszone, daleko nie zajdziemy, bo związek familijny urywa się już na ojcu miecznika i dziadzie hetmana, na Macieju Jabłonowskim; co przed nim, ciemną powłoką dotąd pokryte. Jeżeli pomimo to w genealogii Jabłonowskich liczny znajdujemy poczet dygnitarzy przed Maciejem, zawdzięczyć to należy



robotom i pracom heraldyków minionych wieków, którzy w niewinnej chęci, by ród tak znakomity nie ustępował także co do swej przeszłości innym familiom historycznym, ówczesnym trybem i zwyczajem starali się kombinacjami wypełnić to, do czego źródła znane im materyałów i dowodów nie używały.

Zanim jednak herbarze przejrzymy i w pracach traktujących o Jabłonowskich się rozpatrzmy, wypadnie nam naprzód rozstrząsnąć kwestyę nazwisk szlacheckich.

Nazwiska szlachty naszej pochodzą po większej części od wsi, w której szlachcic mieszkał. Za dawnych czasów obywatel mający kilka wsi miał zwykle także kilka nazwisk; skoro wieś sprzedał i nabył inną, nabył tym sposobem nowe nazwisko, a dawniejsze jego przeszło na kupującego. Miał obywatel kilka wsi i oddał je synom swoim, to synowie nazywają się według wsi im przekazanych i tylko ten, który osiadł we wsi przez ojca stale zamieszkaną, zatrzymał ojeowskie nazwisko. Gdy się zdarzyło, że zięć osiadł we wsi teścia, to w takim razie przyjmuje nazwisko teścia i t. p. 1). Ztąd wynika, że tożsamość nazwiska jeszcze nie jest dowodem tożsamości rodu. Herby tylko lub czasem przydomki familijne są jedynymi pod tym względem pewnymi przewodnikami. Nazwiska familijne ustaliły się stanowczo dopiero w pierwszej połowie XVI wieku; od tego czasu więc z niejaką pewnością z tożsamości nazwiska wnieść można o tożsamości rodu. To się naturalnie nie odnosi do nazwisk bardzo pospolitych, jak np. Wolskich i t. p.

Z tego wywodu wynika, że za dawnych czasów każda wieś szlachecka mogła dać początek jakiemuś nazwisku szlacheckiemu, a skoro nazwisko wsi było bardzo pospolitem, mogło równocześnie istnieć kilka, kilkanaście familij tegoż samego nazwiska, które

1) Na dowód naszego twierdzenia kilka przykładów z dziejów pruskich: według dokumentu niedrukowanego z r. 1397 mają Tycze von der Vriensstadt i Catharina von dem Schepil dwóch synów: Johannes v. Wandhoffyn i Sandir v. d. Thuerneiz; z córek zaś poszła Małgorzata za Dytrycha v. d. Vriensstadt.

Z rachunków polskarbiego krzyżackiego 1408: Vsgolegen gelt. czum irster Clauko vom Alden, Hannus sien son, Berthod von Peterkow ouch sien son und Gunter von Peterkow syn eydam im geb. czu R. d. d. m.

Akta sąd. grudziądzkie 1543: Nobilis virgo Sophia Trzepska... soror germana gen. olim Alberti Trzepsky de terra Culm., amita vero nepotum suorum nob. Johannis et Petri ex alio fratre suo nobili Martino olim Woynowski ac nobilium Alberti, Michaelis, Johannis filiorum, Dorotheae, Sophiae, Annae, Euphemiae et Gertrudis filiarum ex tertio fratre olim Johanne Goloczky nec non etc.

prócz nazwiska nie wspólnego z sobą nie miały. Do tak pospolitych nazwisk miejscowych należą Jabłonów i Jabłonowo, od których przymiotnik jest „jabłonowski“. Znamy kilkanaście wsi tegoż nazwiska i to Jabłonów pod Husiatynem, Jabłonów pod Turką w Samborskiem, Jabłonów pod Kołomyją, Jabłonów pod Rohatynem; Jabłonowo pod Ostrołęką, Jabłonowo pod Przasnyszem, Jabłonowo Adamy, Jabłonowo Dyby i Jabłonowo Maćkowiecia pod Mławą w parafii Wieczfnia, Jabłonowo Niedziałko, Jabłonowo Wypychy i Jabłonowo Kąty w Augustowskiem, Jabłonowo w powiecie szubińskim i Jabłonowo w powiecie chodzieskim w W. X. Poznańskiem, dalej Jabłonowo pod Brodnicą w Prusach zachodnich i Jabłonowo pod Działdowem w Mazurach pruskich.

Nie ulega wątpliwości, że każda z tych wsi tu wyliczonych, skoro była w ręku szlachty i skoro okoliczności były po temu, mogła nadać miano Jabłonowskich najrozmaitszym familiom. I tak rzeczywiście było; prócz Jabłonowskich herbu Prus III znamy jeszcze Jabłonowskich herbu Prus I, Jabłonowskich herbu Grzymała, Jabłonowskich herbu Zaremba. Że prócz Jabłonowskich tu wymienionych byli za dawnych czasów jeszcze inni, nie ulega wątpliwości, a choć o nich wiadomości na teraz nie mamy, zdaje się to być jednak rzeczą bardzo naturalną. Że z jednej z tych wsi Jabłonowscy h. Prus III pochodzą, nie może być rzeczą wątpliwą; zachodzi tylko kwestya, z którego Jabłonowa oni się piszą?

Pierwszy o rodzie Jabłonowskich herbu Prus III pisze Okolski w swym Orbis Polonus II, 555—56; wywodzi on ich ze wsi Jabłonowo Adamy, Jabłonowo Dyby i Jabłonowo Maćkowiecia położonych pod Mławą: „*Jablonowscii de Jablonowa in palatinatu Plocensi, in districtu Mlavensi, pervetustae antiquitatis familia, cujus progenies tribus contiguis villis Jablonowo nuncupatis ibidem continetur*“. Rodowód przez Okolskiego podany przejął Niesiecki do swojej Korony polskiej i dalej wyprowadził.

To co Okolski postawił, służyło przynajmniej po części za punkt oparcia uczonym dziełom Józefa Jabłonowskiego: *Tabulae Jablonovianae (Norimbergae. 1748)*; o Jabłonowskich tablica 30); oraz J. A. Załuskiego: *Anecdota Jablonoviana seu singularia quaedam de celsissima Jablonoviorum Pruss-Ducum, S. R. J. principum domo.* (Warszawa 1752).

Pochodzenie jednak Jabłonowskich herbu Prus III z trzech Jabłonów mławskich jest bardzo wątpliwe, a powadze Okolskiego sprzeciwiają się już *Tabulae Jablonovianae* i *Anecdota*. Okolski

bowiem wlicza naprzód czterech Jabłonowskich: Grzegorza, Fabiana, Jana i Wojciecha, żyjących w XVI wieku, ale nie podaje ich stopnia pokrewieństwa pomiędzy sobą, ani co do późniejszych Jabłonowskich. Ród zaś miecznika koronnego wywodzi od Pawła rotmistrza, którego syn był Walenty. Walenty zaś miał trzech synów: Gaspra, Pawła i Macieja, który ma być ojcem miecznika. Niesiecki kompletując wiadomości Okolskiego podaje dalsze potomstwo Pawła syna Walentego.

Że te wiadomości przez Okolskiego podane przez się mogą być prawdziwymi, nie wątpię, lecz połączenie ich z Jabłonowskimi herbu Prus III zdaje mi się być fałszywą kombinacją. *Tabulae Jablonovianae* bowiem opierając się na materiałach archiwalnych, z których jednak krytycznie korzystać nie umiano, podają nieco inną genealogię, według której Walenty nie był synem Pawła, lecz jego bratem, a Maciej synem Pawła; Macieja zaś braci Gaspra i Pawła *Tabulae* nie znają i całego potomstwa Pawła syna niby Walentego nie uwzględniają. To dowodzi, że w oczach Józefa Jabłonowskiego ani Gaspra ani Paweł ani ich potomstwo do rodu i herbu Jabłonowskich nie należeli. *Anecdota Jablonoviana* wprawdzie wywodzą Macieja od Walentego, który r. 1571 już miał być *capitaneus Felinensis*, a r. 1613 jeszcze walezył jako wojskowy pod Smoleńskiem¹⁾, ale również Gaspra i Pawła i potomstwa ich nie znają. Ztąd łatwy wniosek, że Jabłonowscy z trzech Jabłonów prawdopodobnie innego używali herbu i do rodu Prusytów nie należą; o ich herbie zresztą żadnej pewnej wiadomości nie mamy.

Tabulae Jablonovianae i *Anecdota* odrzucając wyniki i konsekwencje podań Okolskiego, powinny były odrzucić także podstawę ich, t. j. ród Jabłonowskich z trzech Jabłonów. Tego jednak nie uczyniły, bo trudno im było materiał na podstawie Okolskiego pierwotnie zebrany zastąpić innym.

Wychodząc ze stanowiska, że wszyscy członkowie h. Prus III od jednego protoplasty pochodzą i tem samym są właściwie co Jabłonowscy, *Tabulae* zapuszczają się w przeszłość mityczną i wywodzą ród Jabłonowskich od bajecznego Littalaona i Wajdwuta; od nich pochodzą Prusyci; z Prusytów wyłania się według nich ród de Płominy czyli de Płomiany, z których około r. 1347 dziedzicem w Prusach, Jabłonowie (*Gabelnau*), Wichulcu (*Eycholz seu Dębowiec*), oraz w trzech mławskich Jabłonowach był Jan de Płominy; od niego pochodzą w prostej linii Wolfgang podkomorzy

1) *Anecdota*, str. 102, nr. 6.

dobrzyński (1371), Przedław kasztelan sieprski, Prokop kasztelan rypiński (1421), Dadzibog czyli Teodor kasztelan rypiński (1451), Grzegorz starosta rypiński z bratem Janem (w Wichulcu i Jabłonowie) kasztelanem rawskim, potem Wojciech podkomorzy dobrzyński, Paweł, a nareszcie Maciej ojciec miecznika.

Wywód ten opiera się po części na dokumentach i wypisach z aktów grodzkich i ziemskich; z nich przytaczają *Anecdota*¹⁾ niektóre w całości; ponieważ od ich autentyczności zależy prawdziwość i wartość całej genealogii Jabłonowskich do końca XVI wieku, więc należy zastanowić się nad nimi i sprawdzić ich wiarygodność.

Dokument I. Wielki mistrz zakonu niemieckiego Henryk Dusmer z Arffberg nadaje Janowi połowę drugą w dobrach Gabelnau alias Jabłonowo. Dan w Brodnicy r. 1347²⁾. Więcej ten dokument nie opiewa; fakt więc jest bardzo prosty; co zaś z niego dziwna fantazja heraldyków zeszłego wieku potrafiła zrobić, to pokazuje nam napis temu dokumentowi w *Anecdotech* nadany temi słowy: *Privilegium Henrici Trismer Cruciferorum magni magistri in Prussia datum Johanni Prussio dicto Prussowczyk Capitaneo Golubensi filio palatini Brestensis in bona Jablonow*. Jest to ta sama osoba, którą *Tabulae* nazywają *Johannes de Plominy*. Niestety wydawca nie raczył nas objaśnić, z kąd on to wszystko wie. Jest to kombinacja zupełnie dowolna i nie posiadająca żadnej podstawy historycznej.

Dokumenty III—VII udowadniają stosunki rodzinne od Wolfganga do Wojciecha, który roku 1518 jeszcze miał trzech braci Grzegorza, Macieja i Stanisława. Akta te pochodzą z Niedzborza, Mławy i Szreńska. Czy zaś wszystkie dokumenta są autentyczne? Dokument z r. 1395 budzi niemało wątpliwości; już sam początek jest podejrzany: *Coram judicio actisque praesentibus terrestribus Zawszkrensibus in Niezborz personaliter comparens magnificus Preclaus in Jablonowo Jablonowski castellanus Sieprencensis, olim generosi Volphangi in eadem Jablonowo Jablonowski succamerarii terrestres Dobrinensis filius, sanus personaliter recedendo reco-*

1) *Anecdota* str. 190—196.

2) Dokument ten jest autentyczny, choć przekład jego polski pod wielu względami jest niedokładny. Oryginał jego znajdował się jeszcze w zeszłym wieku w archiwum OO. Jezuitów w Grudziądzu, gdzie zeń sędzia ziemski chełmiński, Wawrzyniec Ludwik Działowski, zrobił wypis, który się znajduje w tak zwanej „Czarnej księdze”. Co do „Czarnej księgi” obacz moją rozprawę: O narodowości polskiej w Prusiech zachodnich za czasów krzyżackich, str. 5.

gnovit etc. Wątpię, żeby tego rodzaju wstęp już w XIV wieku był w użyciu 1). Tenże Przeclaw zabezpiecza tym dokumentem posag swej żony „*summam triginta duorum millium florenorum Poloniarum albae argenteae cum pro cento monetae*“ etc.; i tutaj nasuwa się uwaga, że w XIV i XV wieku liczone zwykle na grzywny czyli marki, oraz na grosze polskie i czeskie. Na floreny liczyli chyba książęta i królowie; 32.000 florenów jest na owe czasy tak wielką sumą, że za nią cały kraj kupić było można; za 50.000 florenów zastawił wówczas Władysław Opolczyk Krzyżakom ziemię dobrzyńską. W niniejszym dokumencie zaś floren nie oznacza dukata, lecz nasze złote polskie. Z tego wszystkiego wynika, że dokument ten jest podrobiony, a ten fakt rzuca niekorzystne światło także na dokumenta IV i V etc. 2).

Ale choćby wszystkie te dokumenta były autentyczne, to z nich tylko wynika, że od r. 1395 do r. 1518 i może później jeszcze mieszkali w tych Jabłonowach pod Mławą Jabłonowscy, lecz czy byli oni herbu Prus III? Przypuściwszy nawet, że wszystko, co *Anecdota* podają zgadza i łączy się z Okolskim, że nareszcie

1) Jaka wówczas i w XV wieku jeszcze była aktykacja sądowa w takich sprawach, ponczyć się można z Starodawnych prawa polskiego pomników Helcla. Dokumenta w *Anecdota* przytoczone z XIV i XV w. ukute są na wzór podobnych rozpraw sądowych XVI i XVII w. Przeciw autentyczności tych dokumentów przemawia także ta okoliczność, że żaden z dyktarzy tu wyliczonych w innych dokumentach nie występuje. Jest to wprawdzie dowód tylko negatywny; ale za naszym zdaniem przemawia jeszcze inna okoliczność; r. 1454 Dąbziąg Jabłonowski (dok. V) miał za żonę Dorotę Szeńską, córkę kasztelana płockiego. Kasztelan wówczas żył jeszcze, bo inaczej dodano by jak zwykle *olim*. Według Niesieckiego zaś, odwołującego się do wiarygodnych źródeł, był wówczas kasztelanem płockim Sassin z Szczawina (1446—1465). Że dokumenta te są podrobione i osoby w nich występujące są zmyślone, to zdaje się potwierdzać także milczenie Bartosza Paprockiego o tych Jabłonowskich. Paprocki, który był rodem z Paprockiej Woli pod Siepreem, byłby jednak coś wiedział o tyłu kasztelanach sieprskich i rypińskich, gdyby Jabłonowscy rzeczywiście tam piastowali godności, które podejrzanemu dokumenta im przypisują. Szlachę pruską Paprocki wyjątkowo tylko uwzględnia.

2) Mówiąc tutaj o podrobionych dokumentach nie obwiniamy bynajmniej ani Józefa Jabłonowskiego ani Żalskiego o fałszerstwo. Wiadomości, które mieli, zebrane są z pewnością trudem wielu ludzi, z których niejedni spodziewając się sówitej nagrody, zaufanie w nim położone zdradził i według wzorów późniejszych starożytne dokumenta sfabrykował; było to tem łatwiejsza, że tylko odpisów — bo z aktów sądowych — dostarczyć mógł. Józef Jabłonowski zaś i Żalski w dobrej wierze w autentyczność swych dokumentów z nich korzystali.

r. 1600 w aktach szreńskich spotyka się jakiegoś Macieja Jabłonowskiego, czy tem już udowodniono, że Maciej Jabłonowski herbu Prus III, który leży pochowany w Kołomyi, jest tą samą osobą, co ów Maciej z trzech Jabłonów?

To wszystko są tylko kombinacje Jabłonowskiego Józefa; ale jak mało te kombinacje *Tabulae Jablonovianae* i *Anecdota* na wiarę zasługują, jak bardzo są dowolne, należy jeszcze na kilku przykładach wyjaśnić.

Według Niesieckiego był r. 1493 Jan de Pruss kasztelanem rawskim; Jan Jabłonowski zaś był około roku 1500 dziedzicem w Jabłonowie pod Wąbrzeźnem 1). Ztąd wynika według *Tabulae* i *Anecdota*, że Jan Jabłonowski był kasztelanem rawskim. Żona jego była Konstancya Balińska, siostra Łukasza i Mikołaja wojewodów pomorskich 2). Tych wojewodów jednak napróżno szukamy; według Niesieckiego miał być wprawdzie Mikołaj Baliński r. 1498 wojewodą pomorskim, lecz od r. 1485 do r. 1509 był nim Mikołaj Wulkowski 3), a pierwszy Baliński, który w Prusiech dopiął wyższego stanowiska, był Jan kasztelan gdański 1519—31 4).

Córka Jana z Wichulca Jabłonowskiego, a żona Feliksa Działyńskiego, starosty brodnickiego, daruje „*bona sua hereditaria Jablonowo dicta a Trismero magno ordinis cruciferorum in Prussia magistro patri seu avunculo suo collata* OO. Jezuitom w Grudziądzu *una cum germana sorore Catharina Zaleska*“ 5). Co słowo, to fałsz. Fundatorem kolegium jezuickiego w Grudziądzu był Jan Działyński, wojewoda chełmiński, który r. 1638 Jabłonowo nabył od Stanisława Dąbrowskiego i jego matki Zofii z Jabłonowskich Dąbrowskiej 6) i takowe OO. Jezuitom zapisał około r. 1654 7). Tenże Jan Działyński miał dwie żony: Justynę de Giemly Knutównę, a *2do voto* Maryę Kuczborską. Feliks zaś Działyński, syn Michała podkomorzego chełmińskiego i Anny Sokołowskiej, wcale nie był

1) Akta radzyńskie pod r. 1498, 1500, 1505 cf. *Anecdota* str. 95 do 96, nr. 9.

2) *Anecdota* 125, nr. 1.

3) Kętrzyński: O narodowości polskiej, str. 88. Lengnich: Geschichte der preussischen Lande polnischen Antheils, VI, p. 34.

4) Lengnich, I, 71. Jan Baliński był roku 1513 i 1517 jeszcze kasztelanem rypińskim. cf. *Liber iudiciorum veteris civitatis Torunensis*, II pod r. 1513 i III pod r. 1517.

5) *Anecdota* str. 123, nr. 3; 161, nr. 18.

6) Czarna księga.

7) Froelich: Geschichte des graudenzer Kreises, II, 167.

żonaty i umarł młodzieńcem. Słuchajmy, co o nim pisze jego krewny Maciej Cegenberg Orłowski herbu Chomąto:

„I ten to Szczęsny był młodzieniec w Toruniu i w naukach znaczny i u ludzi w zachowanie wzięty bardzo; czas swój w młodym wieku za nakładem ojca swego trawił. Był w Niemczech, w Włoszech, w Francyi, w Hiszpanii, i tak umiejąc kilka języków dobrze, wziął to był przed się, iż ojciec jego siłą świata morzem i ziemią peregrynując objechał, też tak wiele zwiedzić chciał. Ale nieszczęśliwa była jego peregrynacja — w okręcie na morzu w tureckiej ziemi będąc, Turczyn będąc z nim w jednym okręcie dał mu przyczynę, że zdrowia ten zacny młodzieniec i miły brat nasz pozbyć musiał z wielką żałością nas wszystkich. Pozostałe trzy siostry po bracie wzięły majątność“ 1).

Katarzyna Cegenberg Zaleska, z domu niy Jabłonowska, według *Tabulae* żyła około roku 1567. Mąż jej Mikołaj Zaleski herbu Chomąto był miecznikiem ziem pruskich i żył ściśle rachując 99 lat później, bo pod rokiem 1666 znajdujemy go w aktach radzyńskich. Jan Jabłonowski otrzymał r. 1347 Jabłonowo, a on ma być ojcem lub stryjem owej mniemanej Działyńskiej starościny brodnickiej, żyjącej w XVI lub XVII wieku?

Łaszcz Agnes filia Johannis Jablonovii et Agnetis Dambrowskie elocata est Valentino Łaszcz 2). I ta kombinacja jest mylną, bo Jan Jabłonowski (około r. 1500) miał córkę Annę, która poszła za Jakóba Łaszcz Radomińskiego 3). Jan zaś Jabłonowski, za którego wydaną była Anna (a nie Agnes) Dąbrowska, żył około r. 1628 i dzieci żadnych nie miał 4).

Z wszystkich, cośmy przytoczyli, wynika, że kombinacje Józefa Jabłonowskiego i Załuskiego bardzo są bałamutne i że tylko z ostrożnością z nich korzystać należy; wynika dalej, że jeszcze nie jest dowiedziona rzeczą, żeby Jabłonowscy z trzech Jabłonów pod Mławą byli herbu Prus; że jeszcze nie udowodniono, kto był właściwie ojcem Macieja Jabłonowskiego, rotmistrza, w Kolumy pochowanego; dalej wynika ztąd, że familia Jabłonowskich

1) Maciej Orłowski († około r. 1604) w genealogii Sokołowskich.

2) *Ancedota* 130—131, nr. 8.

3) Czarna księga i akta radzyńskie. Jakób Łaszcz Radomiński miał jeszcze dwóch braci Jerzego i Dobarta i siostrę Annę, która poszła za Jana Kitnowskiego (1521).

4) Akta radzyńskie 1628: gen. Anna Dąbrowska filia olim gen. Bartholomaei Dąbrowski et ad praesens Johannis Jablonowski consors in assistentia Felicis Dąbrowski et Mathiae Wapczyński etc.

za czasów Stanisława hetmana i później nie miała żadnych pewnych wiadomości o przodkach Macieja, bo na pogrzebie hetmanowej Maryi Anny z Kazanowskich Jabłonowskiej r. 1687 ks. biskup Jerzy Albrecht Denhoff 1) mówiąc o Jabłonowskich umie przytoczyć tylko to, co Okolski przywoździ; nic innego nie wie także Załuski, biskup warmiński, choć wiadomo mu było, że Jabłonowscy z Wichulca pochodzą 2). To samo okazuje się z panegiryku: *Arma, Heroes, Duces, Genus, Virtus, Honor, omnia in celsissimo et illustrissimo domino D. Stanislao Joanne in Jablonow Jablonowski castellano Cracoviensi, supremo exercituum Polonorum duce a devinctissima Societate Jesu Polona omni saeculorum memoriae inculcata anno Dei in carne omnia omnibus facti M. DC. XCV* 3), który także tylko wiadomości Okolskiego powtarza. Ale że tak jest, że Jabłonowscy w końcu XVII i w początku XVIII wieku nie właściwie nie wiedzieli o przodkach Macieja — co zresztą było powodem dla Józefa Jabłonowskiego, żeby zrobić poszukiwania — najlepszym tego dowodem jest grobowiec Jana Stanisława Jabłonowskiego, miecznika koronnego, pochowanego r. 1647 w kościele OO. Jezuitów we Lwowie. Syn jego hetman, który w tym samym kościele spoczywa, gdzie r. 1728 postawiono mu grobowiec, na pieczęciach, które do swych listów i dokumentów przykładał, miał wyciśnięte cztery herby 4): A. Prus III. B. Nałęcz. C. Oksza. D. Herb XX. Zasławskich.

Co znaczą te herby? Według zasad heraldycznych oznacza A i B ojca i matkę, t. j. Jana Stanisława Jabłonowskiego miecznika i żonę jego Annę Ostrorożankę wojewodziankę poznańską; A i C oznaczają rodziców ojca, t. j. Macieja Jabłonowskiego i jego żonę Katarzynę Kłomnicką; B i D zaś oznaczają rodziców matki Jana Ostroroga wojewodę poznańskiego i żonę jego Zofię księżną Zasławską 5).

1) Kazanie na pogrzebie Jaśnie Wielmożney Jey M. Pani P. Maryey Anny z Kazanowa Jablonowskiej, wojewodziny y generalowey ziem ruskich, hetmanowey wielkiej koronney etc. przez OOIMX. Jerzego Albrachta Denhoffa biskupa kamienieckiego, koprzywnickiego y witowskiego opata. We Lwowie w kościele Oyców Jezuitów dnia 27 Maja roku pańskiego 1687. W Warszawie w drukarni Collegium Scholarum Piarum, str. 63 itd.

2) *Ancedota* str. 530.

3) *Arkusz* O₂ i P.

4) nr. 605 etc. zbioru autografów biblioteki Ossolińskich.

5) Takie same znaczenie mają herby na grobowcach.

O tym samym czasie zapewne jak hetmanowi postawiono także pomnik dla miecznika koronnego z napisem i tarczą herbową. Na tej tarczy herbowej powinny znajdować się 4 herby: A i B. przedstawiające herby rodziców Macieja i Katarzyny t. j. Prus III i Oksza; AC zaś i BD przedstawiające herby rodziców ojca i matki. Co zaś podaje nam tarcz herbowa miecznika? te same herby, których syn jego hetman używał! Na grobowcu miecznika te herby są heraldycznym nonsensem, który jaśniej od wszystkich uczonych kombinacji *Tabulae* i *Anecdota* dowodzi, że w początku XVIII wieku familia Jabłonowskich nie miała żadnych wiadomości o rodzicach Macieja, bo inaczej wypełniono by tarcz herbową miecznika tak jak się należy. Że zaś o dalszych przodkach nie wiadano, zapewne przykro to było dla familii, lecz dla nas jest to rzecz bardzo naturalna, która potomkom tego rodu bynajmniej ujmą nie przynosi.

* * *

Sądźmy, że tem, cośmy dotąd powiedzieli i przytoczyli, udało nam się osłabić przynajmniej znaczenie wiadomości Okolskiego, *Tabulae* i *Anecdota*, oraz wykazać, że wiadomości które o rodzice swoim familia Jabłonowskich w początku XVIII wieku posiadała, sięgały tylko do początku XVII wieku; że uczeni Józef Jabłonowski i Załuski korzystając po części z wiadomości Okolskiego i mając zebrane przed sobą liczne materiały dobre i złe, na ich fundamencie postawili gmach wspaniały chociaż tylko z kartek i rozszerzyli genealogią domu Jabłonowskich aż do czasów bajecznych, z których nawet o narodzie polskim i pruskim nie doszła nas żadna wieść a co dopiero o jednej familii w tych krajach mieszkającej. Wykazaliśmy dalej, że Jabłonowscy z Jabłonów pod Mławą, choć byli szlachtą, jednak nie koniecznie są Jabłonowskimi herbu Prus III, bo na to nikt dowodu nie dostarczył. Niech więc wolno nam będzie szukać gdzieindziej gniazda tego rodu a tuszmy sobie, że to z większem szczęściem i lepszym skutkiem niż Okolski, Józef Jabłonowski i Załuski, uczynimy.

Jabłonowscy są herbu Prus III; nazwisko tego herbu wskazuje nam poniekąd już na swą kolebkę, której szukać powinniśmy w Prusiech. W Prusiech pod wpływem krzyżaków i zwyczajów niemieckich już w XIII wieku powstały u szlachty tamtejszej zwłaszcza polskiej stałe znaki herbowe; ponieważ zaś w Polsce herby znacznie później się rozszerzyły, jak nad tem autor bez-

imienny w Rocznikach Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego¹⁾ się rozwodzi, więc jest to rzecz bardzo naturalna, że i sąsiednie Prusy polskie Polsce herbów dostarczyć mogły. To zdanie nasze zdaje się inna jeszcze okoliczność potwierdzać. Nie daleko granicy polskiej na ziemi chełmińskiej pod Wąbrzeźnem leży wieś Prusy, nazwane za krzyżackich czasów po niemiecku Preussen, Prussen. Dziedzicami tej wsi byli do drugiej połowy XVII wieku panowie Pruscy²⁾ (po niem. v. Preuss = z Prus, jak Suchodolscy von Suchodolec i t. p.), którzy szeroko rozgałęzili się po Prusiech zachodnich i wschodnich. Herby ich okazują się w trzech głównie postaciach, z których dwie odpowiadają herbowi Prus II a trzeci odpowiada herbowi Prus III³⁾. Że wszystkie typy są tylko odmianami jednego pierwotnego herbu a że herb Prus III dzisiejszy zupełnie jest identycznym z herbem Prus III⁴⁾, o tem nikt wątpić nie będzie, który tak jak ja miał rzadką sposobność porównać i zbadać pieczęci jednej familii od roku 1285 przez wszystkie wieki do dziś dnia a to nie tylko na głównej linii tego domu, lecz także na liniach pobocznych⁵⁾.

Gdy więc Prusy pod Wąbrzeźnem należy uważać za gniazdo herbu Prus, to w sąsiedztwie spodziewać się można także innych gałęzi Prusytów; i rzeczywiście znajdujemy w Głuchowie Głuchowskich herbu Prus II a w Wichulcu i Jabłonowie Wichulskich i Jabłonowskich z Wichulca herbu Prus III.

Że Wichulscy i z Wichulca Jabłonowscy byli herbu Prus III, tego dowodem są Okolski i Niesiecki, oraz rękopiśmienne herbarze pruskie znajdujące się w Toruniu, Kórniku i Lwowie, tego

1) T. IX. Wspólności rodowe, tworzenie się herbów i nazwisk familijnych w Polsce, str. 39—54.

2) Około r. 1625 znajdujemy w Prusach czterech braci Pruskich: Jerzego, Jakóba, Aleksandra i Andrzeja. Jakób i Andrzej mieli potomstwo; Jakób z Zofii Kącha miał synów Michała i Adama i córkę Ewę, która poszła (1644) za Władysława Sycimińskiego. Dzieci zaś Andrzeja byli Jan, Adam, Andrzej † 1661, Krzysztof.

3) Mülverstedt; Der abgestorbene Adel der Provinz Preussen t. 47.

4) Istniały jeszcze dwie familie v. Preuss z innymi herbami; ta okoliczność dowodzi tylko, że za różnych czasów inni nie Prusyci byli współdziedzicami wsi Prusy, co bardzo często zwłaszcza w Prusiech miało miejsce.

5) Mówię tu o domu hr. Lehndorff-Mgowskich.

dowodem nareszcie ich pieczęci¹⁾. Okolski, który dla wszystkich późniejszych jest głównym źródłem mówi o nich temi słowy²⁾:

Jablonowsciorum Prussorum de armis arborem familiae ponere esset longum satis et latum et praecipue cum nedom in villis tribus domicilia sua retinent, sed etiam in Prussia, in Pocutia etc. Erat Jablonowsciorum familia meritis et factis clarissima in Prussia, qui bonis ibidem acquisitis Wicholec ab eisdem notabant familiam, quam ultimus natus ex Dulcka sorore thesaurarii regni terminavit“

O tem byli przeświadczeni także Józef Jabłonowski i Załuski, którzy skrzętnie zbierali wszystkie wiadomości o tych pruskich Jabłonowskich, podczas gdy z Jabłonowskich z pod Mławy tylko o tyle korzystali, aby połączyć swą familią z przeszłością. Ze księżęta Jabłonowscy rzeczywiście wywodzą swój ród z Wichulca, tego dowodem jest naprzód X. Załuski biskup warmiński, który lepiej od innych znając pruskie stosunki i rody mówi³⁾: „Z tego domu, którego przezroczyły strumień z głębokich Prus wynikając a comitibus Vichole, sławną powodzią wprzód w Mazowszu wojewodztwo płockie a potem inne Królestwa tego prowincye w pradziadach oblewa etc“ tego dowodzi także medal na cześć Józefa Aleksandra Jabłonowskiego wojewody ruskiego wybity, na którym wyraźnie stoi: *Jos. Alex. Dux de Pruss. Vindis a Vicholtz in Jablonow etc.*⁴⁾ Ten sam przydomek znajdujemy także w tytule dzieła jego: *Heraldica*.

To co dotąd przytoczyliśmy, może nas już przekonać, że pruscy Wichulscy i Jabłonowscy z Wichulca są tegoż samego szczepu co księżęta Jabłonowscy. Zachodzi tylko jeszcze ta kwestya, czy Jabłonowscy z pod Mławy osiadłszy w Prusiech nabyli wieś Wichulec i dla tego pisali się z Wichulca, który przydomek tak niby w spuściźnie tylko dostał się po wymarciu linii pruskiej Jabłonowskim polskim, czyli Wichulscy nabywszy Jabłonowo — które nie długo zobaczymy — pisali się Jabłonowscy z Wichulca?

Pruskie Jabłonowo, to jest to gniazdo, z którego księżęta Jabłonowscy ród swój wywodzić powinni; jest to rezydencya dziś jeszcze godna rodu książęcego. Położone jest dwie mile od Wą-

1) Jana Wichulskiego pieczęć z r. 1454 znajduje się w archiwum toruńskim.

2) Okolski II, 555,

3) Anecdota str. 530.

4) Raczyński: Gabinet medalów polskich t. IV, nr. 550.

brzeżna, trzy mile od Brodnicy, nie daleko również od Radzyna, Biskupca i Nowego miasta. Wieś tę przerzyna dziś szosa, przerzyna też kolej toruńsko-wystrucka, która tutaj ma stacyą wielce ożywioną. Wieś jest to wielka i dobrze zabudowana. Na pagórku, u stóp którego wije się kolej żelazna, stoi zamek wspaniały postawiony przez ś. p. pana Narzymskiego. Zamek ten, którego wieże i białe mury z daleka już widać, jest dziś rezydencją księżnej Maryi z Narzymskich Ogińskiej, która w swem posiadaniu także trzyma wieś Wichulec oddaloną o dwie mile od Jabłonowa. Również zwraca na siebie uwagę kościół jabłonowski położony wśród wioski u stóp góry zamkowej; jest to także budowa ś. p. pana Narzymskiego, która swą pięknoscią i gustownością o wiele wiele innych kościołów przewyższa. Jabłonowo należy do najstarszych osad Prus zachodnich. Nie uwzględniając wzmianki znajdującej się w niektórych odpisach przywileju księcia Konrada mazowieckiego z r. 1222, bo nie wiedzieć, kiedy została wsunięta do tekstu, pierwszą wiadomości o Jabłonowie znajdujemy już w roku 1295¹⁾. W dokumentach krzyżackich Jabłonowo nazywa się Gabelnaw, Gabelnau a dziedzice tych włości de Gabelnau.

Pierwszym dziedzicem Jabłonowa, o którym nas doszła wiadomość, jest Jan de Jabłonowo, który r. 1347 od Wielkiego mistrza Dusmera z Arffberg otrzymał połowę Jabłonowa. W początku XV wieku znajdujemy w Jabłonowie jeszcze dwóch dziedziców, na każdej połowie jednego i to r. 1409 Jerzego Jabłonowskiego²⁾ i r. 1411 Henryka Bondeke³⁾. Odtąd przez przeszło 70 lat nie mamy o Jabłonowskich żadnych wiadomości. Dopiero ku końcowi XV wieku znów z nimi się spotykamy. Roku 1486 wymieniają akta radzyńskie Adama Jabłonowskiego; krótko potem umarł, bo później tylko mowa jeszcze o jego dzieciach; żona jego Małgorzata powtórnie zawarła małżeństwo z Mikołajem de Wylchhaw (Wilkowskim?). Adam miał trzech synów, Jana (1498—1505), Mikołaja i Michała († 1515) ożenionego z Jadwigą. Ci bracia nabywszy części wsi Pieczewa a Jan nawet r. 1505 jej połowę nazywają się odtąd w niemieckich aktach radzyńskich von Offen al. de Pieczewo t. j. Pieczewskimi; zdaje się, że późniejsi Pieczewscy od nich pochodzą. Ci bracia mieli dwie siostry Katarzynę, która poszła

1) Froelich: Geschichte des graudenzer Kreises I, 40.

2) Haebler: Beilagen zur Geschichte des Ordens Haupthausen und der Stadt Marienburg. — Rękopism w archiwum zamku malborskiego.

3) Ueber die Ortsnamen des Culmer Landes, Wien 1853, str. 158.

za Wawrzyńca Krzykuskiego (Lorentz v. Krygse 1498) i Barbarę, którą poślubił Janusz Trąbski (Hannusz v. d. Trummenye al. Trumpsky 1497). Jana zaś córka, jak się zdaje, Anna Jabłowska siedziała jeszcze na Jabłonowie wraz z swym mężem Jakóbem Łaszcz Radomińskim (1523—1552). Tyle wiemy o stosunkach tych Jabłonowskich z Jabłonowem 1); jakiego herbu byli, nie wiadomo; skoro Piezewscy od nich pochodzą, to stanowczo nie byli herbu Prus III. Ztąd także wynika, że Jana Jabłonowskiego do rodu Prusytów liczyć nie można, oraz że nie jest podobieństwem zidentyfikować go z Janem kasztelanem rawskim 2).

Anna z Jabłonowskich Radomińska sprzedaje r. 1523 *sortes suas* w Jabłonowie za 500 grzywien Grzegorzowi z Wichulca (de Eychholcz) Wichulskiemu 3).

Grzegorz Wichulski więc jest pierwszym Jabłonowskim z Wichulca; przed nim byli Jabłonowscy, byli i Wichulscy, ale nie było żadnych z Wichulca Jabłonowskich; wszystko więc, co pod tym względem piszą *Tubulae* i *Anecdota* należy włożyć między bajki. Przypatrzmy się teraz nieco bliżej Wichulskim.

Wichulscy herbu Prus III mają swoje nazwisko od wsi Wichulec położonej nie daleko Jabłonowa a bliżej jeszcze Brodnicy i należącej dziś do dziedziczki Jabłonowa księżnej Ogińskiej. Wieś ta zapewne została założona dopiero za czasów krzyżackich, bo niemieckie nazwisko Eicholz zdaje się być pierwotnem, choć dziwnym sposobem polska forma Wichulec prędzej pojawia się w historii niż niemiecka. Wątpić bowiem nie można, że Jan de Wycholcz wójt rogoziński (1346—1363) 4) członek zakonu krzyżackiego z tego domu pochodzi. Zakon wprawdzie nie często przyjmował szlachtę krajową do swego grona, ale skoro to miało miejsce, trzeba przypuścić, że to była familia i zasłużona i zamożna i wpływała.

W początku XV wieku był dziedzicem Wichulca Tomasz Wichulski (1411) 5); wskutek wojen zakonu z Polakami poniósł wiel-

kie straty, które roku 1414 oszacowano na 400 grzywien 1). Wpływową osobistością w Prusiech zachodnich był w środku XV wieku Jan Wichulski syn prawdopodobnie Tomasza; Jan brał czynny udział w ówczesnych ruchach antykrzyżackich. Już roku 1440 podpisał statut związku pruskiego a r. 1454 po wybuchu wojny trzydziestoletniej został starostą gołubskim 2). Roku zaś 1456 był podchorążym chełmińskim 3). Wymieniony w aktach sądowych toruńskich pod r. 1475 Hertmann vom Eychholcz zapewne był synem Jana podchorążego a ojcem Grzegorza Wichulskiego (1501—1531), który r. 1523 nabywszy za 500 grzywien Jabłonowo już 1531 r. pisze się Grzegorz Jabłonowski 4). Rzecz to bardzo naturalna, że Jabłonowscy z Wichulca czyli Wichulscy z Jabłonowa, jak się czasem piszą, którzy dwadzieście, trzydzieści lat później występują, byli synami Grzegorza a było ich trzech; matki ich jednak nie znamy:

1. Hartman, (1544 de Eichholz; 1566—1582 v. Eichholcz; 1545 Hartman Eichholcz Jabłonowski; 1562 Hartmannus Wichulski; 1589 Hartman Jabłonowski z Wicholca a u Macieja Orłowskiego tylko Jabłonowski) 5). Hartman był sądownym ziemskim michałowskim 1544—82 a roku 1562 także sądownym ziemskim chełmińskim Roku 1566 wystąpił wraz z Janem Turznickim i Tomaszem Elzanowskim jako świadek przy ślubie Jakóba Turznickiego syna Walentego i Katarzyny Ledez z Zuzanną Plemięcką 6). Hartman ożeniony był *Imo voto* z Anną Sokołowską córką Tomasza Sokołowskiego i Eufrozyny Bażyńskiej kasztelanki elbląskiej, z której miał syna jednego Mikołaja (1602—1609) 7). Śluby małżeńskie

1) Ueber die Ortsnamen etc. str. 156.

2) Archiwum toruńskie.

3) Lengnich: Geschichte etc. VI, str. 29, § 39.

4) Akta sądowe chełmińskie pod r. 1531. Gregor Jabłonowski.

5) Daty tu podane opierają się na aktach sądowych radzyńskich i na Czarnej księdze.

6) Akta sądowe radzyńskie pod r. 1566.

7) Maciej Orłowski († ok. 1604) pisze: Miał też ten Tomasz (Sokołowski) pięć cerek. Jedna wydana była za Hartmana Jabłonowskiego i spłodziła z nim jednego syna, który mieszka na ojczyźnie w Jabłonowie. Ze temu synowi było na imię Mikołaj, wynika z aktów radzyńskich 1602 r.: Nicolaus Jabłonowski suo et generosi Gregorii Jabłonowski patru sui nomine etc.; (podpis jego Mikołaj Jabłonowski). Ponieważ dzieci Stanisława i Grzegorza znamy a Grzegorz jest patruus Mikołaja, Mikołaj może być tylko synem Hartmana. Ztąd wynika także, że wiadomość Anecdota 118 nr. 25, jakoby Sokołowska była bezdzietna, jest mylną.

1) Wiadomości o Jabłonowskich z Jabłonowa wyjęte z archiwum radzyńskiego.

2) Anecdota str. 95—96.

3) Wypis z aktów (brodnickich?) Wawrzyńca Działowskiego sędziego ziemskiego chełmińskiego w „Ozarnej księdze.”

4) Rek. formae epistolarum w Pelplinie, (1346). Scriptores rerum Prussicarum V, 421. Ueber die Ortsnamen etc. p. 32.

5) Ueber die Ortsnamen etc. str. 158.

odnowił *2do voto* z Katarzyną córką Jana Wojciecha Konojadzkiego (roku 1589); czy zaś Konojadzka zostawiła mu potomstwo, nie wiadomo¹⁾. Mikołaj syn Hartmana miał jedną córkę Jadwigę²⁾.

2. Drugim synem Grzegorza był Stanisław (v Eichholz 1563. 1567—1570; Stenzel v. Eichholz Jabłonowski 1570—1597)³⁾ Był z początku sądowym ziemskim chełmińskim (1563—1570); ale już r. 1577 był miecznikiem ziemi chełmińskiej; umarł przed 1597 r. Miał również dwie żony; pierwszą znamy tylko z *Anekdótów* str. 111 nr. 11; była to Eufemia Konojadzka; wiadomość ta zgadza się z datami o Konojadzkich, które posiadamy. Konojadzcy byli w posiadaniu Ostrowitego; w skutek małżeństwa zdaje się, że część Ostrowitego dostała się Stanisławowi i przeszła potem na syna jego Jana. Córką z Konojadzkiej zdaje się była Anna Jabłonowska⁴⁾ wydana już przed rokiem 1570 za mąż za Hugona Wapczyńskiego z Smoląga, z którym spłodziła liczne potomstwo. Druga żona Stanisława Dorota z Białochowa (po niem. Schillingsdorf, Schollinsdorf, w *Anecd.* mylnie Schellendorf)⁵⁾ Białochowska (1567—1577 etc.) była córką Jana Białochowskiego i siostrą Franciszka i Andrzeja Białochowskich, oraz Elżbiety Kitnowskiej i Kamińskiej.

1) Akta sądowe radzyńskie, Katarzyna z Konojadzkich Jabłonowska poszła *2do voto* za Stanisława Rokitnickiego.

2) Czarna księga.

3) Wiadomości o Stanisławie Jabłonowskim czerpaliliśmy głównie z aktów sądowych radzyńskich i chełmińskich.

4) Według Tabulae Anna córka Stanisława miała pójść za Władysława Elzanowskiego, starostę brodnickiego, ojca kasztelana chełmińskiego Łukasza; *Anekdota* zaś mają ją za córkę Jana Jabłonowskiego i Anny Dąbrowskiej i wydają ją za Michała Elzanowskiego ojca kasztelana chełmińskiego. Ostatnia wiadomość jest zupełnie mylna, bo Jan i Anna z Dąbrowskich Jabłonowscy żyli około roku 1628. Łukasz zaś Elzanowski występuje w aktach już od roku 1600 a umarł 1638 roku kasztelanem chełmińskim. Wiadomość o zamęściu Anny znajduje się w aktach sądowych chełmińskich.

5) Tabulae mylnie utrzymują, jakoby Dorota Białochowska (Schellendorf) była pierwszą żoną Stanisława; to jest według źródeł nie możebnem. *Anekdota* str. 116 nr. 22 skombinowały to dobrze. Pomimo to przypisują *Anekdota* Stanisławowi jeszcze trzecią żonę „prioris voti“ Annę Eppinger córkę Andrzeja Eppinger z Boroszewa (de Boroszewa str. 108, nr. 7); Tabulae zaś nadają ją Grzegorzowi, który tam jest synem Stanisława. Jeżeli ta wiadomość w ogóle ma jakąś podstawę, można ją odnieść tylko do Grzegorza nabywcy Jabłonowa (1500—1531), bo Andrzej Eppinger podkomorzy pomorski umarł w r. 1482 według Lengnicha VI, 37.

Pan miecznik zostawił z niej liczne potomstwo, ale dowiadujemy się o niem dopiero po jego śmierci r. 1597; wówczas żyli Helena, Łukasz, Jan, Waleryan i Rafał Jabłonowscy. O stosunkach ich familijnych mało co wiemy; Helena była wydana za Łukasza Zaleskiego herbu Chomąto¹⁾. Łukasz Jabłonowski al. Wichulski był żonaty i miał syna Jana²⁾, który ożeniwszy się z Anną Dąbrowską³⁾ (1628) potomstwa nie zostawił. Jan Jabłonowski mieszkał w Ostrowitem i miał za żonę „Jadwigę de Chojsnica Jabłonowską“⁴⁾ (1602), czy zaś miał potomstwo, nie wiadomo mi. Waleryan zdaje się być żonaty i miał syna Jana ożenionego z Kordulą Lindowną⁵⁾. Rafał żył jeszcze r. 1638⁶⁾; o nim żadnych bliższych wiadomości nie mam.

3. Grzegorz⁷⁾ z Wichulca Jabłonowski (1552—1602), trzeci syn Grzegorza ożeniony był z Barbarą Klińską córką Krzysztofa Klińskiego dziedzica na Sucuminie, Miradowie i Radziejowie, tennaryusza rogozińskiego i Katarzyny Dulskiej. Zostawił liczne potomstwo. Zygmunt (Wichulski z Jabłonowa, Jabłonowski z Wichulca (1607—1616). Piotr drugi syn Grzegorza dwa razy zawierał śluby małżeńskie, *1mo voto* z Dąbrowską siostrą Jana Dąbrowskiego szwagra swego, któremu sprzedał część swoją Jabłonowa. Dąbrowska umierając zostawiła Piotrowi jedną córkę Zofię⁸⁾. *2do voto* miał Piotr za sobą Zofię Bąkowską⁹⁾ córkę zdaje się Aleksandra hr. a Nostitz Bąkowskiego z Katarzyny Wiesiołowskiej spłodzoną. 1668 r. już była wdową. Płodem tego małżeństwa było

1) Akta sądowe chełmińskie 1597: Helena Jabłonowska filia olim gen. Stanisłai ab Eicholz Jabłonowski, consors vero ad praesens Lucae Zaleski, w tym akcie występują także jej bracia w tekście wyliczeni.

2) Akta sądowe chełmińskie 1628. Gen. Johannes Dąbrowski nec non Lucas pater et Johannes filius Jabłonowscy; podpisują się Łukasz Wichulski, Jan Wichulski. *Anekdota* 111, nr. 13 przypisują Łukaszowi syna Stanisława, który poślubił Annę Konojadzką.

3) Czarna księga i Akta sądowe radzyńskie pod r. 1628.

4) Akta sądowe łaszyńskie 1602 Johannes a Wicholcz Jabłonowski de Ostrowithe et Hedvigis de Chojsnica Jabłonowska coniunx.

5) *Anekdota* 112, nr. 14.

6) Akta sądowe radzyńskie

7) Wiadomość o Grzegorzcu bracie Stanisława miecznika a nie synie, jak Tabulae mają, wyjęliśmy z aktów chełmińskich i radzyńskich a głównie z Czarnej księgi, która także dzieci jego wylicza.

8) Czarna księga

9) Acta scabinalia Suecensia 1668: Generosa Zophia z Bąkowskich Jabłonowska, olim gen. Petri Jabłonowski consors vidua etc.

pięcioro dzieci: Kazimierz Teodor znany z burdy, które wyprawił¹⁾ był zdaje się wojskowym; wiemy przynajmniej, że miał pod swojemi rozkazami dragonów. Umarł kawalerem. Brat jego Zygmunt mieszkał w Dąbrówce pod Świeciem i trzymał razem z trzecim bratem Piotrem w posesyi od króla Poledno i Dworzyska. Zygmunt i Piotr (żyli jeszcze 1687) zdaje się nie byli żonatymi. Ci bracia nie żyli w zgodzie ani pomiędzy sobą ani z szwagrem ani z sąsiadami. Mieli ci trzej bracia dwie siostry: Annę, która poszła za Zygmunta Leskiego, z którym spłodziła dwóch synów Andrzeja i Szymona. Druga siostra Marcyanna r. 1672 była jeszcze panną. Z dziećmi Piotra i Zofii z Bąkowskich Jabłonowskich wymiera dom Jabłonowskich w Prusiech zachodnich²⁾.

Prócz Zygmunta i Piotra miał Grzegorz Jabłonowski z Barbary Klińskiej jeszcze trzy córki: Katarzyna poszła za Bartłomieja Wichulskiego³⁾, Zofia za Jana Dąbrowskiego⁴⁾, któremu powiła dwóch synów X. Felicjana i Stanisława, oraz córkę Katarzynę. Stanisław Dąbrowski razem z swą matką sprzedał Jabło-

1) Oto tutaj parę jego sprawek: r. 1669 liczne zadał rany żołtowski z Wentfia, więził go w swym domu, aż tenże się okupił 100 zł. W tymże roku złupił kupców i rzemieślników spieszących na jarmark do Świecia. 1671 miał burdę na drodze publicznej z Fabianem Kosem asesorem sądu ziemskiego świeckiego i Jędrzejem Niemojewskim. Wszyscy trzej byli ranni a Jabłonowski tak niebezpiecznie, że w obawie śmierci zrobił testament: bratu Piotrowi zapisuje na Lubodzieu zł. 1000, oraz wszystką część nań przypadającą tak ojczystą jak macierzyńską; pannie Annie siostrze na Dąbrówce 400 zł., pannie (sic) Leskiej zł. 200 na Dąbrówce. O bracie Zygmuncie zapomniał, nie zapomniał jednak o swej gospodyni; co mu służyła. Nareszcie wyraża życzenie, aby go pochowano w Świeciu u Bernardynów. Kazimierz Teodor jednak z ran się wyleczył, bo już w lutym i marcu r. 1672 nowe burdy wyprawił i tak napada na czele dragonów panią Justynę z Zębowskich naprzód Macieja Niewieścińskiego a wówczas Fabiana Kosa małżonkę w Lubodzieu a Zygmunt Leski szwagier jego protestuje przed sądem przeciw ciągłym gwałtom i napadom jego. Ob. Acta Scabinalia Suecensia; część ich znajduje się w Świeciu na probostwie; są w nich akta odnoszące się do hetmana i jego żony. Druga część (1668-1683) znajduje się w Peplinie; wypisy z niej zawdzięczam uprzejmości ks. Kujota.

2) Acta scabinalia Suecensia.

3) Tak Tabulae i Anecdota; w Czarnej księdze nazwisko nie wyraźne; można czytać także „Michalski“

4) Tabulae przypisują Zofii Dąbrowskiej córkę Elżbietę, która wyszła za Jerzego Konopackiego kasztelana chełmińskiego; wiadomość ta jest mylną, bo Elżbieta była siostrą Jana Dąbrowskiego a więc Zofia Dąbrowska jej bratowa. (Genealogia Dąbrowskich).

nowo Janowi Działyńskiemu. Trzecia córka nareszcie Anna poszła za Macieja Felden Zakrzewskiego, który z nią miał dwóch synów i córkę.

Prócz tych trzech braci Hartmana, Stanisława i Grzegorza synów Grzegorza z Wichulca Jabłonowskiego spotykamy jeszcze Bartłomieja Wichulskiego sądowego ziemskiego michałowskiego (1560—1571)¹⁾, o którym nic bliższego nie wiemy. Bratem Hartmana i Stanisława nie mógł być, bo ożenił się z córką Grzegorza, był więc prawdopodobnie ich bratem stryjczym. Córka jego może była Łucya Wichulska, która poszła za Grzegorza Głuchowskiego herbu Prus II, dziedzica wsi Pilewice (1599)²⁾.

Twierdzą genealogie, że Dulska siostra Jana kasztelana chełmińskiego zamężną była za Jabłonowskim z Wichulca a Okolski dodaje, że z jej synem ród Jabłonowskich wygasł; nie wiadomo mi, do kogo ta wiadomość się odnosi, lecz sądzę, że źle zrozumiano wzmiankę, że matka Barbary Klińskiej Katarzyna była z domu Dulska, bo była córką Wojciecha Dulskiego chorążego pomorskiego i Katarzyny Rabianki z Łukoczyna³⁾.

Przytoczyliśmy tu wszystko, cośmy o Wichulskich i Jabłonowskich w pruskich archiwach znaleźli, ale o Macieju z Wichulca Jabłonowskim żadnej wzmianki nie napotkaliśmy. Jest to rzecz bardzo naturalna. Jak inna młodzież pruska, tak i Maciej służył wojskowo daleko od swych stron rodzinnych i osiadł ostatecznie na Rusi; w aktach zatem pruskich archiwów występować nie mógł. Działo to się w XVI i XVII wieku nie raz, że młodzież pruska za granicami pruskiej swej ojczyzny szukała szczęścia i sławy w wojennych wyprawach polskich. Wymieniamy tu pomiędzy innymi Garczyńskich, Dąbrowskich, Jezierskich, Dulskich, Bystramów, Bąkowskich, Klińskich, Watlewskich, Rywockich, Czapskich, Piwnickich, Goszczyńskich, Zawadzkich, Elzanowskich, Meldzyńskich, Arciszewskich, Machwiczów, Kosów i t. p., z których niejedni w województwach od Prus oddalonych dostąpili krzesła senatorskich. Jak oni, tak uczynił też Maciej Jabłonowski, który życie całe strawił na wojence, jak tego napis na grobowcu jego w Kołomyi dowodzi:

1) Wspominają o nim akta radzyńskie i Czarna księga. Bartłomiej Wichulski był krewnym Walentego, Jana i Macieja Turznickich, oraz braci Tomasza, Stanisława i Jerzego Elzanowskich.

2) Akta sądowe grudziądzkie.

3) Akta sądowe grudziądzkie r. 1570.

Generoso D. Matthiae Jabłonowski e domo Prussorum, qui cum per omnes officii humani partes praeclare sese gessisset, patriae in bello Gedanensi, Moschovitico Livonicoque et propugnandis Tartaris, amicis in humanitate, Deo in religione, quidquid debebat, reddidisset, annum vitae agens quinquagesimum obiit et immortalibus meritis secum asportatis hic, quidquid habuit, mortale collocavit. 1619.

Stosunki rodzinne Macieja są znane; wspomnieliśmy o nich już przedtem. Maciej umarł roku 1619 mając lat 50; urodził się więc r. 1569: porównując fakt ten z faktami przez nas przytoczonymi wynika, że albo Hartman albo Stanisław albo Grzegorz Jabłonowski musiał być jego ojcem. O Hartmanie wiemy, że tylko miał syna jednego, który został na ojcowiznie. Liczba dzieci Grzegorza jest dosyć pewna; pozostaje więc sam Stanisław; Stanisław wprawdzie miał roku 1570 już zamężną córkę, ale miał także i młodsze dzieci z drugiej żony Doroty Białochowskiej (1567—1577), co z rokiem urodzenia Macieja zgadza się dobrze. Przypuszczenie nasze potwierdza jeszcze fakt następujący: wiadano jeszcze w XVIII w., że Maciej miał siostrę wydaną za Zaleskiego herbu Chomąto¹⁾. Józef Jabłonowski i Załuski znając tylko Mikołaja Zaleskiego, miecznika ziem pruskich (1660), mylnie ją z nim połączyli. Z aktów jednak radzyńskich już dowiedzieliśmy się, że Stanisława córka Helena (1597) była żoną Łukasza Zaleskiego; Helenę więc należy uważać za siostrę Macieja, a tem samem Macieja za syna Stanisława miecznika.

Wiadomo, że aby w Prusiech piastować urzędy lub posieść beneficja, potrzeba było uzyskać naprzód indygenat pruski. Gdy zaś Stanisław Jabłonowski otrzymał starostwo świeckie, stany pruskie r. 1672 przyznały mu takowe nie żądając indygenatu²⁾ i nie domagając się udowodnienia pruskiego pochodzenia, co przepisywała ustawa sejmikowa z r. 1668³⁾. *Quatenus omnes asserentes, antecessores suos de terris Prussiae oriundos ad alios palatinatus regni migrasse, dum iterum ad easdem terras Prussiae redeunt et pro indigenis praefatorum terrarum Prussiae censeri, juribus et praerogativis earundem gaudere volunt, authenticis dispositionibus docere teneantur.* Nie żądano dowodów oczywiście dlatego, że go miano za potomka pruskiej rodziny, który chlubą był nie tylko

1) Tabulae i Aneecdota 161, nr. 18.

2) Lengnich: Geschichte VIII, str. 60.

3) Lengnich VII, 324, 330 i dok. 74.

korony lecz także kraju pruskiego; że rzeczywiście tak być musiało, o tem poucza nas broszura bezimienna pruska: *Vox Pruthenorum ad illustrissimum atque excellentissimum dominum dominum Valerianum Pionicki ensiferum terrarum Prussiae generalem, inclytae commissionis thesauri regni assessorem, hoc tempore nuncium terrarum Prussiae in comitiis extraordinariis regni et delegatum ex his comitiis ad tractatum sub guarantee serenissimae imperatricis Russiae conscribendum MDCCLXVII*, w której o Jabłonowskich czytamy co następuje: *Vides illustrissime domine, quanto animo esse possis, si pro aris et focus Prussiae pugnandum te sistes, cum etiam inter primos senatores seculares ad tractatum saepe dictum delegatos redeat celsissimus princeps ex Prussia Jabłonowski palatinus Posnaniensis indigena, tantus patriota, quanta est familiae ejusdem in Prussia vetustas, qui nomine majoris Poloniae provinciae pro restitutione jurium Prussiae allaborandi habet commissum etc.*¹⁾

Tuszmy sobie, żeśmy tutaj w jaśniejszy sposób wyłożyli genealogię książąt Jabłonowskich, niż Józef Jabłonowski i Załuski to uczynili; przytoczyliśmy niemało nowych faktów, usunęliśmy niejedyn błąd, który opierał się na mylnej informacji lub dowolnej i niekrytycznej kombinacji; wykazaliśmy także, kto jest prawdopodobnie ojcem a kto matką Macieja Jabłonowskiego. Że wszystkiego dokładnie wyjaśnić nie umiemy, że jeszcze jest wiele osób, o których prócz imienia i nazwiska nieomal nic nie wiemy, chociaż od nich prawdopodobnie wszystkie inne linie Jabłonowskich herbu Prus III pochodzą, a są to około 1600 r. Mikołaj, Łukasz, Jan, Waleryan, Rafał i Zygmunt Jabłonowscy oraz Bartłomiej Wichulski — to stąd pochodzi, że materiały, które posiadamy, zupełnie przypadkowo są nagromadzone. Wertując bowiem owe poważne foliały archiwów pruskich, nie chodziło nam wcale o Jabłonowskich; mieliśmy cel zupełnie inny, a tylko to i owo przypadkowo zanotowaliśmy sobie; z drugiej zaś strony poszukiwania nasze ograniczały się zwykle na wieki XV i XVI. Nie ulega więc wątpliwości, że gdyby kto robił poszukiwania co do Jabłonowskich w archiwach przez nas przejranych, zapewne dużo jeszcze znalazłby o nich wiadomości nam nieznanych, a gdyby jeszcze przejrzał archiwa królewskie, lubawskie i brodnickie — w zeszłym wieku ostatnie istniały, czy teraz jeszcze, nie wiem — większego plonu mógłby się spodziewać, bo Jabłonowo za czasów krzyżackich

1) Str. 9.

polskich należało do sądów brodnickich. Jeżeli zaś książęta Jabłonowscy dojść chcą prawdziwego swego rodowodu, to niech wstąpią w ślady Józefa Jabłonowskiego, a sądzę, że dziś mniejszym kosztem, mniejszym trudem i w krótszym czasie będzie można wydobyć większe rezultaty niż dawniej; tuszę sobie, że ostateczny rezultat będzie taki, że książęta Jabłonowscy swoich przodków pruskich nie powstydzą się.

DR. WOJCIECH KĘTRZYŃSKI.

Koniec